

WYBORY

O Boże, Ty wiesz, jak wstrząsnęło mną to jedno krótkie zdanie, które – według relacji matki – wyszło z ust jej córeczki, bardziej zjednoczonej z Tobą niż dorośli: „Matka Boska jest zła na Polaków”! Zasluchane w głosy przychodzące z Nieba, dziecko użyło tu znanego sobie porównania ze swoją ziemską mamą, która bywa „zła”na nie za jego złe zachowanie, pewno najczęściej za nieposłuszeństwo.

Pomyślałem sobie: to może właśnie dlatego ostatnio unikam słuchania Apelu Jasnogórskiego...? Odnoszę wrażenie, że w jego słowach „Królowo Polski, jestem przy Tobie...” brzmi dużo nieprawdy! Ileż to milionów Polaków w różnym wieku codziennie karmi swoją duszę erotyką i pornografią, wyszukując ją w sieci? Wczoraj powiedziała mi nauczycielka, że teraz dziewczyna nie ma szansy na znalezienie chłopaka, jeśli nie zobaczy on jej na zdjęciu całkowicie nagiej! Wpatrzeni w ekraniki czipów i komputerów amatorzy gier, coraz bardziej przepełnionych przemocą, magią i piekielnymi potworami, temu paskudztwu poświęcają każdą chwilę wolnego czasu, złowieni przez piekło. Inni mają inne „zabawki”, np. upijają się na coraz większą skalę (także kobiety), a ofiarą cudzołożników (za przyzwoleniem rządzących) padają coraz częściej dzieci w łonach matek. Skoro więc ogół moich Rodaków dla Ciebie Boże nie ma już ani serca, ani czasu, czyż w tym kontekście nie brzmi niedorzecznie nazywanie Jezusa „Królem Polski”, a Maryi „Królową”?! W jakże krótkim czasie mój Naród z katolickiego stał się pogański!

I to są właśnie *prawdziwe* „wybory”... Bo te najpierw dokonują się w sferze moralnej człowieka, a dopiero potem uzewnętrzniają się w jego życiu rodzinnym, społecznym, politycznym. Gdy więc wczuwam się w to co się dzieje wokół mnie, podpisuję się pod słowami poety-wieszczka: „Narodu duch zatruty – to dopiero bólów ból”. Dziwię się wraz z ludźmi szlachetnymi, jak mogą niektórzy być aż tak zaślepieni, że oklaskują polityka, który już raz zawiódł i naraził nasz kraj na ogromne straty?

Wprawdzie na moim domowym ołtarzyku nie stoi telewizor (nie mam go wcale), a w moim ręku nigdy nie pojawia się smartfon – wiem co się dzieje i boleję bardziej niż inni nad moralnym upadkiem Ojczyzny i... *gorąco modłę się o cud!* Tylko Ty Boże możesz nas uratować, Ty na wszystko masz tysiąc sposobów nam nieznanych. Mogłeś powołać wiejską dziewczynę Joannę D´Arc i postawić ją na czele armii francuskiej, by poprowadziła ją do zwycięskiej walki o wyzwolenie narodu, więc dlaczego i teraz nie mógłbyś posłużyć się kimś małym we własnych oczach, by utorować mu drogę na szczyty? Dawidem, ruszającym na drwiącego z niego Goliata w Imię Pana Zastępów z procą różańca w dłoni? Kogo masz w Polsce, kto by Ciebie postawił na pierwszym miejscu, tak w życiu osobistym, jak i lokalnej społeczności? Kto w mocy Ducha Świętego zawoła od Bałtyku aż po Tatry: **PANEM JEST JEZUS!!!!** Wiem, że masz takiego człowieka i cieszę się, że choć przez piekło i jego ludzi znienawidzony, a przez „wielkich” wyśmiewany i lekceważony, podejmuje Twój sztandar i rusza do boju o Twoje Prawdziwe Królowanie, a nie o to sztucznie ogłaszane i dla pozorów nazywane „Intronizacją”. Udziel mi łaski, by Twoją mocą uczynił wszystko co możliwe, by zjednoczyć wokół najszlachetniejszych idei ludzi miłujących z głębi serca Ciebie i Ojczyznę. Niech przyczyni się nie tylko do potężnego zrywu ocalałych moralnie, ale i do przebudzenia dzisiaj jeszcze zaczarowanych przez piekło, lecz przecież wciąż jeszcze zdolnych do prawdziwej miłości i ponoszenia ofiar na wzór naszych praojców.

Króluj nam Chryste! W ostatniej chwili przed wielką karą zakróluj w sercach Polaków! Daj nam osuszyć łzy Królowej Polski i spełnić Jej oczekiwania! Uczyń polską ziemię trudną drogą do Nieba, bo staje się autostradą do piekła! Uczyń ją wzorem dla narodów pogańskich! Amen!!!

ks. Adam Skwarczyński, 8 lipca 2023

Czyż nie jesteśmy jeszcze na moralnym dnie, na „mogilniku”-cmentarzu? Kiedy więc wypełni się poniższe proroctwo Juliusza Słowackiego?

Kiedy prawdziwie Polacy powstaną,
To składek zbierać nie będą narody,
Lecz ogłupieją – i na pieśń strzelaną
Wyteżą uszy, odemkną gospody.

I będą wieści z wichrami wchodziły,
A każda będzie serce ludów paśła;
Nieznanymi świat poruszą siły
Na nieznanome jakieś wielkie hasła.

Nie pojmie Francuz, co to w świecie znaczy,
Że jakiś naród wstał w ciemności dymie,
Choć tak rozpaczny – nie w imię rozpaczy.
Choć taki mściwy – a nie w zemsty imię.

Nie pojmie, jaką duch odbył robotę
W przeświętej serca ludzkiego ciemnicy,
I przez sztandary jest tłuczony złote,
I przez bój wielki przy dział błyskawicy.

„Cóż to” – zapyta – „są za bezimieńce,
Którzy na dawnym wstali mogilniku?
Bój tylko widać i ogniste wieńce,
A zwierzęcego nic nie słysząc krzyku!

„Nie, to nie ludzie z krwi i ciał być muszą,
Lecz jacyś pewnie upiorni rycerze,
Którzy za duszę walczą tylko duszą
I ogniem biją niebieskim w pancerze”.